

18796 / 147714
63 II

Instytut Śląski

Seria V

Komunikat Nr 29

Seria V

Żywioł polski na Opolszczyźnie

w świetle tajnego dokumentu niemieckiego z r. 1935 p. t. „Der Sprachgebrauch bei den Gottesdiensten in Oberschlesien“.

Opis dokumentu.

Współpracownicy Instytutu Śląskiego odszukali wyniki badań statystycznych Bund Deutscher Osten z r. 1935 w sprawie używania języka polskiego w nabożeństwach na Śląsku Opolskim. Tytuł dokumentu brzmi: „Der Sprachgebrauch bei den Gottesdiensten in Oberschlesien“. Ergebnis einer von der Landesgruppe Schlesien des Bundes Deutscher Osten durchgeführten statistischen Erhebung. Streng vertraulich! Breslau, 4. Heuert (Juli) 1935.“

Autorem opracowania był Rogmann: „Stabsreferent der Landesgruppe BDO“. Materiał sprawozdawczy nadesłali mężowie zaufania B. D. O. z poszczególnych kościołów katolickich i ewangelickich, na terenie wszystkich powiatów etnicznie polskich. Dane statystyczne dotyczą okresu 2 miesięcy: grudnia 1934 i stycznia 1935 r. Obejmują one następujące rodzaje nabożeństw: sumy w niedziele i święta, msze niedzielne i świąteczne, kazania w czasie sum, kazania w czasie mszy niedz. i świątecznych, nabożeństwa popołudniowe i wieczorne w niedziele i święta, msze w dni powszednie, śluby, pogrzeby i t. p. Obok danych cyfrowych podano również w skrócie uwagi, odnoszące się do poszczególnych kościołów, które miały wskazać powody utrzymywania się języka polskiego w nabożeństwach, scharakteryzować stosunek księży do niemieckości, oraz wskazać imiennie na najbardziej gorliwych krzewicieli języka polskiego spośród parafian.

Autor opracowania całości, Rogmann, zaopatrzył zestawienia cyfrowe ogólnym wstępem, w którym stara się zresumować wyniki ankiety, oraz opracował wykresy i mapę, wskazującą czerwoną barwą miejscowości, w których występuje język polski w nabożeństwach.

Dokument odbity jest na powielaczu na papierze podwójnej szerokości; zawiera 10 stron wstępu, 50 stron zestawień statystycznych, mapę i wykresy.

Autentyczność dokumentu wynika z samego tekstu, informacje w nim zawarte dotyczą wielu osób do dziś dnia żyjących, które drogą korespondencji potwierdzają dane w nim zawarte, jak i fakt przeprowadzania inwigilacji kościołów przez BDO.

Znaczenie dokumentu.

Dokument ten posiada doniosłe znaczenie dla określenia faktycznej liczby ludności polskiej na Opolszczyźnie w okresie poprzedzającym wybuch wojny. Obala on oficjalnie dane niemieckiego spisu ludności z r. 1933, jak i z r. 1925. Autor dokumentów określa ilość Polaków na Śląsku Opolskim na sumę ponad 550.000. Z przytoczonych jednak zestawień statystycznych, z których 2 tabele poniżej zamieszczamy — wynika, że stosując odsetek polskich nabożeństw do ogółu ludności — otrzymamy znacznie wyższą sumę ogólną ludności polskiej.

Dokument rzuca wiele cennego światła do poznania postawy ludu opolskiego w najcięższym dlań okresie niewoli niemieckiej za panowania hitleryzmu. Znaczna ilość przytoczonych nazwisk aktywnych Polaków, charakterystyka postawy narodowej poszczególnych księży, stanowić mogą ważne źródło dla polityki repolonizacyjnej na Śląsku Opolskim.

Dokument ten wreszcie pokazuje szereg metod walki Niemiec z ludem opolskim, oraz odkrywa zapędy germanizatorskie w okresie „paktu 10-letniego“ z Polską.

Wyjątki tekstu:

W chwili obecnej współpracownicy Instytutu Śląskiego dr Alfred Kucner i mgr Stefan Golachowski kończą tłumaczenie dokumentu na język polski oraz zbierają dane do komentarzy. Zanim praca ta ukaże się w druku w serii: „Wydawnictw Instytutu Śląskiego“ podajemy kilka charakterystycznych wyjątków tekstu dokumentu.

Sumy niedzielne i świąteczne w języku polskim.

„Na ogólną ilość sum (100%) przypada 53% na niemieckie, 46,7% na polskie (oberschlesisch-polnische) i 0,3% na odprawiane w innych językach. Obecnie sumy w języku niemieckim przeważają. W poszczególnych powiatach na język polski przypadają następujące odsetki:

1. Strzelce	63.6%	9. Kluczbork	34.1%
2. Racibórz	59.6%	10. Zabrze m.	32.7%
3. Olesno	58.1%	11. Prudnik	31.0%
4. Dobrodzien	54.2%	12. Bytom m.	30.8%
5. Gliwice p.	52.8%	13. Gliwice m.	22.6%
6. Opole p.	49.8%	14. Opole m.	10.6%
7. Koźle	49.7%		
8. Bytom p.	48.6%	Śląsk Opolski	46.7%

W pierwszych 5 powiatach: strzeleckim, raciborskim, oleskim, dobrodzieńskim i gliwickim, polszczyzna jest językiem reprezentacyjnym w czasie sum. Prócz tych powiatów również powiaty: opolski, kozielski i bytomski przekraczają przeciętną używania języka polskiego w czasie sum na Śląsku Opolskim. Pomyślniej przedstawiają się powiaty wiejskie: kluczborski i prudnicki, jak również 4 powiaty miejskie: Zabrze, Bytom, Gliwice i Opole. Wynika z tego, że ludność wiejska posługuje się językiem polskim w znacznie większej masie niż ludność miejska.“ (Str. 2).

Używanie języka w czasie sum i mszy niedzielnych uregulowane było zarządzeniami Kurii biskupiej we Wrocławiu, w porozumieniu z niemieckimi władzami politycznymi. Dla porównania przytoczymy odsetki uży-

wania języka polskiego w nabożeństwach południowych, w których panowała większa swoboda pod względem językowym. Odsetki te również lepiej odzwierciedlają stan polskości na Opolszczyźnie.

Nabożeństwa południowe w niedzielę i święta w języku polskim.

1. Strzelce	74.6%	9. Kluczbork	44.4%
2. Racibórz	73.5%	10. Zabrze m.	37.6%
3. Olesno	72.8%	11. Prudnik	35.2%
4. Dobrodzień	71.7%	12. Bytom m.	34.7%
5. Gliwice p.	61.5%	13. Gliwice m.	34.2%
6. Opole p.	58.7%	14. Opole m.	0.0%
7. Koźle	54.8%		
8. Bytom p.	54.0%	Śląsk Opolski	57.1%

Język górnośląsko-polski, wzgl. czesko-morawski występuje w nabożeństwach południowych w zdumiewających rozmiarach. W pierwszych 8 powiatach ilość obcojęzycznych nabożeństw przekracza 50%, a w pierwszych 6 powiatach przeciętny odsetek dla Górnego Śląska. W najlepszej sytuacji znajdują się znowu powiaty miejskie. Przy nabożeństwach wieczornych spełnia się częściej wolę i życzenia ludności niż przy mszach i sumach. Z procentu nabożeństw południowych w języku polskim nasuwa się przypuszczenie, że język polski jest wśród ludności bardziej rozpowszechniony, niżby na to wskazywały msze i sumy." (Str. 3).

Poniżej podajemy fragment charakterystyki świadomości narodowej ludu polskiego w ujęciu Rogmanna:

„Język ludności, jako podstawa języka w nabożeństwach“.

„...ludność szerokich terenów Górnego Śląska, objętych naszymi badaniami — wypowiedziała się w dużej liczbie podczas plebiscytu w marcu 1921 za Polską. Jest rzeczą nie do przyjęcia, by ta polskość dziś wygasła. Jak stwierdzają trzeźwo i krytycznie myślący Ślązacy — przeważająca część tej ludności posiada do dziś polską świadomość, inna część jest obojętna (indifferent), w chwili jednak niebezpieczeństwa — stanie niewątpliwie po stronie, odnoszącej sukcesy. Nie należy nigdy zapominać, że duża część górnośląskiej ludności nie zadeklarowała się do dziś świadomie i ostatecznie na rzecz niemieckości i żyje w stanie zawieszenia (Schwebestand)“.

Duchowieństwo i mniejszość.

...Jest rzeczą niemożliwą określić faktyczny stan liczbowy polskiej mniejszości. Następujące rozumowanie — **jedynie na użytek wewnętrzny** — dowodzi, że oficjalna ilość 12.098 (liczba głosów polskich w wyborach do Reichstagu 1932 r.) nie odpowiada w żadnym wypadku rzeczywistemu stanowi polskiej mniejszości. W czasie plebiscytu 20 marca 1921 r. na terenie obecnego, niemieckiego, zachodniego Śląska — ogółem głosowało za Polską 195 317 polskich mieszkańców. Z tych prawdopodobnie ok. 100 000 było żonatych. Na każde małżeństwo na Górnym Śląsku przypada 6—8 dzieci. Dla obliczenia ilości dzieci, przypadających na te 100 000 polskich małżeństw — trzeba by pomnożyć tę cyfrę 3—4 razy. Otrzyma się wtedy 300—400 tysięcy dzieci rodziców, głosujących za Polską. A więc polska mniejszość liczy: 195 317 oficjalnych polskich głosów, dodając do

tego globalną sumę 350 000 dzieci — otrzymamy ogółem 550 000. Z drugiej strony Polacy obliczają polską mniejszość na 800 000 ludzi. Jeżeli odliczyć od owych 550 000 pewien procent w tym czasie zniemczonych, to prawdopodobnie oszacujemy raczej za nisko, niż za wysoko, jeżeli przyjmiemy, że obecnie polska mniejszość na zachodnim Górnym Śląsku wynosi conajmniej 400 000 ludzi.

Rzecz jasna, że ci Ślązacy w późniejszych wyborach do parlamentu jak również w późniejszych głosowaniach po objęciu władzy przez partię (Machtübernahme) oddawali głosy na rzecz Niemiec, ale to nie daje żadnej gwarancji, że oni się istotnie czują związani z niemieckością.

W takich tajnych badaniach, jak to przed nami leżące — nigdy nie można zbyt silnie ostrzec przed niebezpieczeństwem, jakie przedstawia, ilościowymi rozmiarami groźna polskość na zachodnim Górnym Śląsku...

Na końcu podajemy jeden z przykładów uwag, charakteryzujących poszczególne parafie i ich ludność:

„Markowice, pow. Racibórz: Rozpowszechnianie języka niemieckiego nie czyni postępów. Duchowieństwo postępuje według wskazówek Władzy biskupiej, lecz ta także uwzględnia życzenia parafian, którzy zamawiają przeważnie polskie nabożeństwa. Markowice są twierdzą polskości (Bożek), której aktywność znacznie wzrosła z chwilą zawarcia paktu 10-letniego. Jeżeli ksiądz usiłuje wprowadzić niemieckie nabożeństwa, wówczas ludność nie zamawia mszy w parafii, a ofiary płyną na zewnątrz do Płoni, a nawet do Polski (Kraków, Częstochowa) względnie do duchownych w Polsce, którzy pochodzą z tej parafii...” (Str. 22).

— dr. A. Kucner — mgr St. Golachowski.

U w a g a : Zezwala się na przedruk lub dowolne wykorzystanie komunikatów dla celów prasowych z podaniem źródła.